

Sygn. akt VI Ka 92/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

<b>Przewodnicząca:</b>	<b><i>SSO Małgorzata Kowalczyk-Przedpelska</i></b>
<b>Sędziowie:</b>	<b><i>SSO Irena Linkiewicz</i></b> <b><i>SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)</i></b>
<b>Protokolant</b>	<b><i>stażysta Kinga Opałka</i></b>

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Mirosławy Mazurek

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014r.,

sprawy G. W. (1)

oskarżonego z art. 178 a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 11 lutego 2014 r., sygn. akt II K 612/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, przy czym zwalnia go od opłaty.

Sygn. akt **VI Ka 92/14**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z dnia 11 lutego 2014 r. sygn. akt II K 612/13 :

1.oskarżonego G. W. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, tj. występku z art. 178 a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 15 marca 2013 roku na ul. (...) w O., woj. (...)- (...), kierował samochodem osobowym marki v. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości - 0,36 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu i za to na podstawie art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych,

2. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku,

3. na podstawie art. 49 § 2 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 300 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

4. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając ten wyrok w całości, przy czym wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych rzutujący na treść orzeczenia polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony w inkryminowanym czasie kierował pojazdem marki V. w stanie nietrzeźwości, choć precyzyjna analiza dowodów, w tym zeznań świadków P. F. (1), W. Ł. (1), K. C. (1), wyjaśnień G. W. (1), winna prowadzić do wniosków odmiennych;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą na bezkrytycznej ocenie zeznań P. F. (1), K. C. (1), subiektywnej oceny wyjaśnień oskarżonego, które to dowody ocenione zgodnie z dyrektywami art. 7 kpk winny prowadzić do konkluzji, iż to R. W. (1) prowadził samochód w momencie kolizji i wpadnięcia do kanału.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Stawiając zaskarżonemu wyrokowi zarzuty naruszenia przepisów ustawy w postaci art. 7 kpk oraz błędu w ustaleniach faktycznych obrońca oskarżonego przede wszystkim zarzucił sądowi orzekającemu w sprawie w I instancji, iż nie uwzględnił właściwie wyjaśnień oskarżonego, a oparł się w sposób nieuprawniony na zeznaniach P. F. (1) i K. C. (1), mimo, iż nie powinno dawać się prymatu zeznaniom tych świadków z uwagi na różnice w nich występujące. Podkreślił też, że sąd orzekający niezasadnie odrzucił wyjaśnienia oskarżonego dokonując ich subiektywnej oceny, a w sprawie zeznania złożyli przeciw R. W., D. Dłużeń, W. Dłużeń, A. C., którzy nie wypowiedzieli się kategorycznie kto prowadził auto w momencie jego wypadnięcia z drogi.

Faktycznie w przedmiotowej sprawie G. W. (1) na rozprawie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Jednak wyjaśnienia przez niego składane nie były cały czas jednobrzmiące i konsekwentne. Nie można zapominać, że o ile nie przyznawał się w pierwszych wyjaśnieniach, to w trakcie konfrontacji z R. W. potwierdził zeznania tego świadka i podał, że to on kierował pojazdem przed kolizją i przed tym jak pojazd wpadł do wody. Natomiast w trakcie rozprawy oskarżony nadal negował by kierował pojazdem. Taki jednak chwiejny i niekonsekwentny sposób składania wyjaśnień przez oskarżonego nakazywał podejść do jego wersji z dużą dozą ostrożności. Ponadto te wyjaśnienia, w których oskarżony nie przyznawał się nie mogą być uznane za logiczne, gdyż początkowo twierdził, że nie odpinając pasa bezpieczeństwa przemieścił się na miejsce kierowcy i wtedy doszło do otwarcia drzwi samochodu i uwolnienia go, a taki opis sytuacji jest trudny do zaakceptowania, gdyż doświadczenie życiowe przeczy jej rzeczywistości. Dopiero zaś na rozprawie G. W. starał się okoliczność tą przedstawić bardziej realistycznie opisując, że wyslizgnął się z pasów i wskoczył na miejsce kierowcy przed uwolnieniem go z samochodu. Jednak akurat to, że uwalniani z samochodu mężczyźni mieli zapięte pasy wynika z konsekwentnych zeznań P. F. i M.R. (a w tym miejscu należy zaznaczyć, że skarżący do zeznań M.R. nie wnosił żadnych zastrzeżeń), co zmienione wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy czyni niewiarygodnymi. Stąd zmienność wyjaśnień oskarżonego, przedstawianie wersji pozbawionej logiki i sprzecznej z zeznaniami świadków przemawia za tym by wyjaśnieniom tym odmówić waloru wiarygodności co do okoliczności, których nie potwierdzono innymi dowodami.

Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że sąd I instancji nie odniósł się do wersji w której oskarżony wytłumaczył, że przyjął mandat i początkowo był skłonny wziąć winę na siebie, a nawet ponieść odpowiedzialność karną za jazdę w stanie nietrzeźwości, bo R. W. był w tym czasie w trakcie kursu na prawo jazdy, ale w momencie gdy dostał wezwanie od ubezpieczyciela z roszczeniem regresowym postanowił ujawnić prawdę. Bowiem sąd I instancji tą okoliczność z wyjaśnień oskarżonego zauważył, ocenił i dał temu wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku m.in. na str. 6 wskazując, że przecież R. W. potwierdził, że kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości w początkowej fazie jazdy i w oparciu o to został skazany prawomocnie za taki czyn, czy na str. 7 zauważając, że gdyby oskarżony nie kierował to irracjonalnym było przyjęcie przez niego mandatu i że dopiero wiadomości o braku ubezpieczenia samochodu i grożącej konieczności naprawienia szkody spowodowały, że oskarżony zaczął zaprzeczać sam sobie, zmienił wyjaśnienia, nie chciał już poddać się karze. To zaś, że takiej wersji przedstawionej przez G. W. sąd orzekający nie uznał za logiczną i wiarygodną, nie może stanowić podstawy do zakwestionowania oceny tych wyjaśnień przeprowadzonej przez ten sąd i skarżący nie mógł z nich zasadnie wywodzić, że „wyjaśnienia oskarżonego, choć chwiejne, zasługują na walor wiarygodności”.

Ponadto wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, to jednak świadek R. W. kategorycznie wypowiedział się, że tylko początkowo kierował pojazdem, a potem przesiedli się z oskarżonym i dalej kierował G. W.. Również zeznania P. F., który wyciągał oskarżonego z samochodu znajdującego się w wodzie, wskazywały, że to oskarżony znajdował się na miejscu kierowcy i był przypięty pasami. Zeznania tych osób były więc spójne co do tego, że kierowcą był oskarżony, a nadto zostały wzmocnione relacją M.R.. Jak już wyżej zaznaczono, to zeznania M.R., w których świadek ten też stwierdził, że wyciągani z samochodu mężczyźni sami się nie mogli uwolnić, bo byli przypięci pasami, nie były kwestionowane przez autora apelacji. W świetle tej okoliczności to spójność relacji P. F. i M.R. nakazuje zeznania ich obu uznać za wiarygodne, a w powiązaniu z zeznaniami R. W., to dowody te stanowią podstawę do przyjęcia, że to jednak oskarżony kierował samochodem zanim wpadł on do wody. W świetle zaś takich dowodów, to dywagacje z uzasadnienia apelacji, iż zeznania P. F. nie zasługują na wiarygodność, a wiarygodna jest wersja oskarżonego o tym, że mimo nie odpięcia pasa to zdołał się z niego wyswobodzić, nie mogą być uznane za prawidłowe i udowodnione.

Nie można też przyznać racji autorowi apelacji, że bezstronny świadek tj. W. Ł. (1) uznał, że w jego ocenie siedzący z przodu nie byli przypięci pasami. Po pierwsze nie wiadomo dlaczego skarżący uznał, że tylko W. Ł. był bezstronnym świadkiem, a nie ma takiego przymiotu P. F. w sytuacji, gdy przecież nie wykazano by ten ostatni miał jakies powody by złożyć zeznania bezzasadnie obciążające oskarżonego. Po drugie, to W. Ł. składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym nie wypowiadał się co do pasów bezpieczeństwa, a na rozprawie podał, co wynika z protokołu z k. 120v, że „ci mężczyźni siedzący z tyłu nie siedzieli zapięci w pasach”, a więc z treści zeznań tego świadka wcale nie wynika by to „siedzący z przodu nie byli przypięci pasami”. Tym samym i kolejny argument wskazany w uzasadnieniu apelacji nie mógł podważyć prawidłowości ustaleń dokonanych przez sąd I instancji.

Nie można też podzielić zastrzeżeń skarżącego, iż świadek K. C. zmieniała swoje stanowisko i nie chciała ujawnić, że była do końca imprezy, bo tym samym chciała uniknąć wypowiedzi kto prowadził samochód. Analizując zeznania i K. C. i towarzyszącego jej D. Dłużeń należy zauważyć, że oboje konsekwentnie twierdzili, iż wyszli z imprezy przed innymi i nie widzieli jak oskarżony z kolegami odjeżdżali z posesji i kto kierował wówczas pojazdem. Z zapisu protokołów zeznań K. C. nie wynika zaś, co sugeruje w apelacji obrońca oskarżonego, by K. C. potwierdziła, że była do końca imprezy i by to świadczyło o tym, że zmieniała ona swoje zeznania. Tym sam nie można się zgodzić się z kolejnym argumentem podniesionym dla wykazania zarzutów z apelacji.

Podniesione więc przez obrońcę oskarżonego zastrzeżenia w apelacji można tak podsumować, że mimo, iż ogólny wydzźwięk wyjaśnień oskarżonego z rozprawy wskazywał, że pojazdem kierowała inna osoba, to sąd I instancji przeprowadził ocenę wiarygodności tego dowodu i pozostałych wyjaśnień oskarżonego, w powiązaniu z całym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Relacje te zostały też ocenione przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego oraz logiki. To, iż wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego, w których nie przyznawał się do zarzutu, nie można dać wiary, co do tego, że kierowała inna osoba, jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Ponadto należy podkreślić, że wyjaśnienia oskarżonego też podlegają ocenie, a w sytuacji, gdy oskarżony zmienia swoje wyjaśnienia, to trudno takim wyjaśnieniom w pełni dać wiarę. Oczywiście oskarżony może się bronić w dowolny sposób, ale sąd nie może być pozbawiony prawa do dokonania oceny wiarygodności tego dowodu przez przyzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stosując zaś te kryteria do analizy wersji G. W. w których zaprzeczał by kierował pojazdem, to trudno przyjąć by jego wyjaśnienia w tym zakresie były logiczne, a opisany przebieg zdarzenia prawdopodobny.

Tak więc kwestionując ocenę zeznań świadków tj. P. F., czy K. C. poczynioną przez sąd orzekający, i zarzucając tej ocenie obrazę art. 7 kpk, to sam skarżący nie wykazał, że analiza tych dowodów przeprowadzona przez sąd jest sprzeczna z logiką, doświadczeniem życiowym, a tym samym by sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i by można było dać prymat tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których zaprzeczy on swojemu sprawstwu w zakresie czynu z art. 178a§1kk.

Należy tu przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Natomiast w realiach tak opisanego zarzutu z art. 438 pkt. 3 kpk i jego uzasadnienia, jak to uczynił autor apelacji, to nie można się z nim zgodzić, że wykazał on, że ocena zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego przeprowadzona przez sąd I instancji i należyte umotywowana, jest nieprawidłowa, a w konsekwencji doprowadziła do bezprawnego przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że wniesiona apelacja jest więc bezzasadna w stopniu oczywistym, bo kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Rejonowy, są prawdziwe i odpowiadające tym dowodom. Oceniając apelację obrońcy oskarżonego należy stwierdzić, że to nie sąd I instancji, lecz obrońca oskarżonego, przywołał w swojej apelacji tylko te dowody, a nawet tylko domniemania, które miałyby wspierać linię obrony przyjętą przez oskarżonego, przy pominięciu tego, że już same wyjaśnienia oskarżonego dot. zamiany miejsc w samochodzie raziły naiwnością i brakiem logiki i nie mogły być uznane za wiarygodne, stąd nie można było uznać by sąd I instancji, przy rozpoznaniu sprawy dopuścił się błędu w zakresie przyjętych ustaleń faktycznych. Przywołane zaś przez obrońcę argumenty na poparcie zarzutów z apelacji nie mogą podważyć przyjętych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego.

Biorąc więc pod uwagę, że apelacja pochodzi od profesjonalnego prawnika i że podniesione zarzuty uwzględnia się w granicach środka odwoławczego, to powyższe rozważania należy podsumować w ten sposób, że nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonego co do tego, że doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a nadto by sąd ten przypisując oskarżonemu winę w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu to dopuścił się obrazy art. 7 kpk.

Należy też odnieść się do kary wymierzonej oskarżonemu za przypisany mu czyn i stwierdzić że i w tym zakresie sąd I instancji wymierzył karę grzywny, której nie można zarzucić rażącej surowości, która została wymierzona z uwzględnieniem dyrektyw z art. 53 kk, a także sytuacji rodzinno-majątkowej oskarżonego. Jako prawidłowe, uwzględniające właściwie stan majątkowy oskarżonego i zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu należy ocenić też rozstrzygnięcia dot. środków karnych: świadczenia pieniężnego oraz zakazu prowadzenia pojazdów

Z przedstawionych więc wyżej względów Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty za postępowanie przed sądem II instancji z uwagi na oświadczenie oskarżonego złożone na rozprawie apelacyjnej iż pracuje, przy czym z uwagi na osiągnięte niskie zarobki zwolnił go od opłaty.